

EXPRESS POMORSKI

Abonament miesięczny w ekspedycji 2.- zł., w agenturach 2.15 zł., na pocztach już z odnośnikiem do domu 2.34 zł., pod opaską w Polsce 3.50 zł., w innych krajach 4.50 zł. — Abonament kwartalny w ekspedycji 6.- zł., w agenturach 6.45 zł., na pocztach już z odnośnikiem do domu 7.01 zł., pod opaską w Polsce 10.50 zł., w innych krajach 14.- zł. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na str. 7-lamowej 15 gr. od miejsca milimetrowego, na str. pierwej 60 gr. od miejsca milimetr., na str. trzeciej i drugiej 40 gr. od miejsca milimetr., Ruch towarzyszy 20 gr. od wiersza tekstowego. Ogłoszenia tłumaczone, akomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 25 procent nadwyżki — Z innych krajów 200 proc. nadwyżki. — Konto Pocztow. Kasy Oszczędności, Poznań 201000. — Ogłoszenia płatne natychmiast. — Adres administracji: Toruń, Piekary 14 - Telef. 647. — Za rękopisy niezamówione redakcja nie odpowiada. — Adres redakcji: Toruń, Piekary 14 - Telefon 647

Rok II.

Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz sobota 23 stycznia 1926 r.

Nr. 20.

Wiadomości sejmowe.

SPRAWOZDANIE NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI O GOSPODARCE WOJSKOWEJ.

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w obecności przedstawicieli M. S. Wojsk. i Najwyższej Izby Kontroli Państwa, po zreferowaniu przez pos. Michalskiego (Ch. N.) sprawozdania N. I. K. o gospodarce wojskowej, poseł Polakiewicz (Str. Chłopskie) zaproponował, by ujawnienie przed opinią publiczną nadużyć odłożyć do chwili otrzymania wyjaśnień ze strony przedstawicieli M. S. Wojsk. Propozycję tę komisja przyjęła przychylnie.

WYJAŚNIENIA W SPRAWIE NADUŻYĆ W GOSPODARCE WOJSKOWEJ.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przedstawiciel Min-stwa Spraw Wojsk., Szef korpusu kontrolerów, gen. Górecki, zbijał oskarżenia postawione przez referenta komisji p. Michalskiego (Ch. Nar.) w sprawie nadużyć w gospodarce wojskowej. Ścisłe wywody gen. Góreckiego wywołały uspokojenie w komisji budżetowej.

GOSPODARKA MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

Na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej pos. Rozmaryn (Koło Żydowskie) udowodnił cytrowo, że monopol spirytusowy dał w ub. roku 172 miliony zł. dochodu, zaś po potrąceniu kasowej pozostałości z roku 1924 w sumie 22 milj., dał 150 milj., co wobec preliminarzów na rok 1925 400 milionów zł. udowadnia niezbicie, iż monopol spirytusowy jest źle prowadzony.

Wiceminister Skarbu p. Popławski oświadczył, iż rząd w najbliższym czasie zajmie się reorganizacją monopolu spirytusowego.

Na wniosek p. Łypacewicza (Wyzwol.) wybrano specjalną podkomisję dla zbadania gospodarki Monopolu.

ZWIĄZEK CHŁPSKI I STRONNICTWO CHŁPSKIE POŁĄCZYŁY SIĘ.

Wczoraj obradowały oddzielnie dwa kluby: Związek Chłopski pod przewodnictwem posła Śliwińskiego i Stronnictwo Chłopskie pod przewodnictwem posła Walerona. Na posiedzeniach tych klubów zgodnie z wnioskami ich przyzdyjmu przyjęto jednomyślnie uchwałę o na-

tychmiastowemu połączeniu się obu ugrupowań parlamentarnych i stronnictw za nimi stojących.

Następnie odbyło się wspólne zebranie obu klubów, na którym przyjęto nazwę dla nowopowstałego klubu: Klub parlamentarny Stronnictwa Chłopskiego. Poczem przystąpiono do wyborów nowopowstałego klubu, które dały następujący wynik: prezesem klubu wybrano p. Jana Dąbskiego, viceprezesem pp. Walerona i Bryła, Sekretarzami posłowie Sanojca i Socha. Nowy klub liczy 28 członków.

Z Min. Pracy i Op. Społ.

WALKA O WSKAŹNIK.

W Min. Pracy i Opieki Społ. odbył się szereg konferencji z przedstawicielami przedsiębiorstw miejskich w sprawie podwyżki płac według ogłoszonego ostatnio przez Komisję Statystyczną wskaźnika drożyznianego. Zasadniczo uznano konieczność zastosowania wyższego wskaźnika, przyczem uzgodniono pogląd, iż ta podwyżka płac nie powinna wpłynąć na zwyżkę cen wody, gazu, prądu elektrycznego i t. d.

William Good wypowiada się przychylnie o Polsce.

LONDYN, 22. 1. (PAT.) — William Good, przemawiając dziś w sprawie zadań odbudowy Europy na zebraniu „London Council Provention War” w lokalu klubu Labour Party w parlamencie, powiedział między innymi: „Po przeżytych cierpieniach wojennych Polska zdąży do uregulowania spraw ekonomicznych i odbudowy kraju. Sytuacja obecna wynika z walki handlowej z Niemcami, mającej podstawy

Przeciw redukcjom oświaty.

LWÓW, 22. 1. (A. W.). Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej we Lwowie uchwalono pod adresem rządu rezolucję, wyrażającą głęboki żal z powodu decyzji M-stwa Oświaty, mocą której zlikwidowano istniejące od 72 lat uniwersyteckie studium farmaceutyczne. Rada Miejska daje wyraz przeświadczeniu, że Mi-

Z Min. Spraw Wewn.

O PRACĘ DLA BEZROBOTNYCH.

Na międzyministerjalnej konferencji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych ustalono, że roboty publiczne, mające na celu zatrudnienie bezrobotnych powinny być podjęte równoległe przez Rząd i przez samorządy.

Program robót oraz plan organizacji będzie omówiony w najbliższych dniach i wówczas będą wydane władzom administracyjnym drugiej instancji odpowiednie instrukcje.

Z Rady Ministrów.

OBRAĐY BUDŻETOWE.

Na sesji Rady Ministrów przy omawianiu zamierzonego utrwalenia w budżecie, przyjętych w dotychczasowym przeworjum pierwszego kwartału zasad ustalenia wydatków personalnych, ministrowie pp. Chądzyński, Moraczewski i Ziemięcki zajęli odrębne stanowisko, wskaźując na konieczność i możliwość podniesienia dochodów państwa, obliczonych przez Ministerstwo Skarbu zbyt nisko.

Wobec tego obrady zostały odroczone, celem ustalenia poglądów na sprawę w rozmowach z przywódcami N. P. R. i P. P. S.

A więc dla Polski

niema stałego miejsca w Lidze Narodów!

LONDYN, 22. 1. (PAT.) — „Daily News” w artykule p. t. „Domaganie się Polski stałego miejsca w Radzie Ligi”, pisze: „Francja i Polska prowadzą w tej sprawie kampanję. Po wszechnie uznanem jest, że Polska ma większe od innych prawa na niestałe miejsce w Radzie Ligi, domaganie się jednak miejsca stałego będzie stanowczo odrzucone, gdyż roz-

szerzenie ilości miejsc w Radzie Ligi wymaga jednomyślności, której nie można się spodziewać. Obecnie Rada posiada 4 miejsca stałe, a spodziewane jest rozszerzenie ich do 7-u, dla Rosji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych po wejściu ich do Ligi. Pismo uważa, że Hiszpanja i Brazylja mają więcej praw od Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi.

Jedni wypadają z łask, inni zyskują... Jak za cara...

RYGA, 21. 1. (Tel. wł.) — W związku z rozłamem w Partii Komunistycznej po ostatnim Kongresie w Moskwie zaszły poważne przesunięcia na najwyższych stanowiskach w rządzie sowieckim.

Kamieniew objął w miejsce Czurupy Komisarjat Handlu Wewn. i Zewn. Zatarę jego z Komisarjatem Ludowym (Ryko-wem) skończył się dlań pomyslnie, ponieważ tam także zaszła zmiana.

Sokolnikow, dotychczasowy Komisarz Finansów, którego projekty podtrzymania kursu czerwonca zostały swego czasu odrzucone, — otrzymał obecnie

kierownictwo Wydziału Planów Państwowych.

Bruchanow został Komisarzem Finansów.

Czupura, Rudzatak i Kuby-szew, który jest gorliwym zwolennikiem polityki większości, ze stali członkami Zarządu Komisarjatu Ludowego w miejsce Rykowa, Bruchanowa.

Panuje ogólne mniemanie, że zmiany na tem się nie skończą i obejmą jeszcze ważne posturunki w stolicy jakoteż na prowincji. W związku z tem posiedzenie Centr. Komitetu Wykonawczego zostało przesunięte z 2 lutego na 15 marca.

Odszkodowania dla b. panujących niemieckich.

BERLIN, 22. 1. (P. A. T.) — Dziś w komisji prawniczej Reichstagu dyskutowano w dalszym ciągu nad sprawą odszkodowań dla b. panujących niemieckich. Przedmiotem obrad była kwestja, czy i w jakiej mierze rodziny b. panujących korzystają z ulg podatkowych. Przedstawiciel rządu oświadczył, że byli panujący traktowani są pod względem podatkowym narówni z innymi

obywatelami. Na to cały szereg mówców przytoczył wypadki, w których b. panujący uzyskali nadzwyczajne odroczenia i redukcje podatkowe. W rezultacie dyskusji komisja uchwaliła rezolucję, żądającą pisemnej odpowiedzi na pytanie, czy i w jakiej mierze poszczególne członkowie b. rodzin panujących uzyskali ulgi podatkowe.

Komisja parlamentarna bada aferę.

BUDAPESZT, 22. 1. (P. A. T.) — Zgromadzenie narodowe wybrało dzisiaj 25 członków komisji parlamentarnej dla przeprowadzenia dochodzeń w

sprawie fałszerstwa banknotów francuskich. Prezesem komisji wybrany został prezes zgromadzenia narodowego dr. Scitovsky.

Dalszy ciąg depesz na strony 3-ej.

Dolar i Złoty

Wczoraj Bank Polski płacił za dolara 7.28 zł. W obrotach międzybankowych żądano 7.32 zł.

Nadchodzą dni...

W nastrojach obywateli pseudo-republiki niemieckiej coraz buńczuczniej przebiega zamiar postawienia przed forum Ligi Narodów natychmiast po zajęciu miejsca w jej Radzie — sprawy rewizji granic Polski na Śląsku i na Pomorzu. Około hasła tego bez trudu skupi przebiegły Stresemann tę samą większość, która niespełna rok temu wyniosła Hindenburga na stanowisko herolda Hohenzollernów.

Szybkimi krokami wysuwa się powojenna Germania na przodujące w polityce europejskiej stanowisko. Punkt ciężkości tej polityki obiega cykl zamknięty, gdy z Berlina Wilhelma II — poprzez Paryż Clemenceau w czasie wojny — później via Londyn Lloyd George'a i Mac Donalda — przechodzi obecnie z powrotem do Berlina. Drogę tę w pierwszej połowie zrosiła ofiarna krew francuska; w drugiej — wylająca ją miliony amerykańskich kredytów i pożyczek niemieckich.

Locarno proces ten ukoronowało: Niemcy dysponowały tam pokojem Europy. W gładkich frazesach dyplomacji zdołano o tyle zrozumieć bezpieczeństwo tego pokoju na wschodzie i zachodzie Europy, że właśnie w powołaniu na akta Locarno wszechniemy prą do otworze-

nia dyskusji nad rewizją granic Polski.

Polityka jest podobno sztuką możliwości. Niewątpliwie zaś stary niemiecki duch zaborczy, zacząjony dziś za lichym parawanem republiki Hindenburga, zbyt optymistycznie i zbyt zwycięsko oblicza w tej grze swoje szanse. Niemcy łatwo się upajają powodzeniami...

Niemniej jednak i Polska nie może lekceważyć sytuacji.

Rząd winien zwrócić najbaczniejszą uwagę na stan rzeczy na G. Śląsku. Trudności gospodarcze Śląska zbroją Niemców w argumenty „rewizyjne”. Trzeba temu położyć kres — i wolno mieć nadzieję, że gesto i na dobrych posadach poroządzani tam b. ministrowie polscy zadania te wespół z rządem bez zwłoki podejmą.

Leader zaś polityki polskiej w chwili obecnej, p. Al. Skrzyński, ma jeszcze przed marcem trochę czasu, aby definitywnie przygotować równocześnie i równorzędność wkroczenia do Rady Ligi — obok Niemiec — Polski.

Tylko bowiem w tym wypadku nadzieję może chwila, gdy należy ocenić można będzie polskie korzyści uroczystych i za uroczce uważanych dni Locarno...

Co inni piszą?

Gdyby ktoś o sytuacji wewnętrznej politycznej sądził chęć z ilości artykułów dziennikarskich, pisanych... przeciw dyktaturze, to musiałby nabrać przekonania, że polski Mussolini jest tuż — tuż...

Tymczasem — jak pisze krakowska „Nowa Reforma” —:

Dyktatorzy rosną jawnie, na oczach szerokiego tłumu, bo tylko ich zaufanie i pokłask stanowią jedyną istotną ich siłę. Ołóż u nas nie widać nigdzie takich rosnących i dorastających dyktatorów. Jeżeli zaś dotychczas pojawia się jaki, to tylko w swoim własnym o sobie mniemaniu i szczupłej garstki oddanych mu przyjaciół i wielbicieli. Kapitałem moralnym, który posiadać musi kandydat na dyktatora, nie rozporządza u nas nikt. Posiada go jedynie marszałek Piłsudski, ale on właśnie nie chce słyszeć o żadnej dyktaturze, czem raz jeszcze dowodzi, że przeciętnym człowiekiem nie jest.

Pozostajemy tedy przy demokracji. P. Stroński jednak nie uważa, aby obecny wygląd ustroju demokratyczno-parlamentarnego można było pozostawić bez zmian.

Jego też ustami „Warszawianka” stawia diagnozę:

— Przerost zakresu władzy demokratycznego parlamentaryzmu przy niedorożności rzeczywistej możliwości wykonywania tej władzy i spełniania zadań z nią związanych.

Ustrój ten zatem nie rozbija się o jakies przeciwności i nastawiania nań zzewnątrz lecz załamuje się sam w sobie. Uprawnienia są niemal bez kresu. W wykonywaniu ich jest bezwład lub przynajmniej bezład. Choroba ustroju jest nie naleciała lecz... ustrojowa.

Słuszne! Istotne — „nastawianie zzewnątrz” na ustrój demokracji parlamentarnej w Polsce zresztą dotychczas słabe — jest dopiero wynikiem tego „załamania się w sobie”. Społeczeństwo ma dość farsy przedstawicielstwa narodowego w osobach pp. Smółów, Dziduchów, Bryłów, Sawickich i t. d. —

i dlatego... potrosze tęskni do „głębszych” zmian.

Bo to społeczeństwo chceładu, składu i możności pracy. P. Z. Zal. w „Kurierze Warszawskim” pisze:

Nie zapoznanych geniuszów i bohaterów nam trzeba, bo bohaterstwo walczyć... ginąć, to bodaj jedyne, co najlepiej umieliśmy, lecz — wyteżonej czujności i codziennej rzetelnej pracy szarego człowieka.

W „Kurierze Porannym” okolicznościowy artykuł o rocznicy powstania 63 r. nasuwa p. G. Daniłowskiemu okazję do odmalowania tych „upiorów, co straszą”; wielki pisarz rozgląda się po Polsce dnia dzisiejszego i otwarcie pisze:

Mamy tknięty marazmem skutkiem braku zdecydowanej większości Sejm, mamy pozbawionego wszelkiej władzy Prezydenta, mamy stojący na bardzo kruchych podstawach skutkiem powyższych przyczyn rząd — obecnie koalicyjny, to jest skłonny z wręcz sprzecznych żywiołów, mamy setki tysięcy bezrobotnych, nędzę powszechną u dołu, a orgię spekulacji, paskarstwa i korupcji u góry — straszne dziedzictwo długoletniej niewoli i zamarcia wielkich ideałów.

Mimo to jednak:

wierzmy, jak wierzyli przodkowie nasi, w niespożyta siłę Polski.

„Gazeta Poranna Warszawska” wierzy także, ale nieco inaczej. Podnosi ona hasła pozytywizmu, realizmu; uważa ona — w czem niewątpliwie będzie najzupełniej odosobniona, że powstania polskie, krwawe porwy buntu narodowego, nasze rozpaczliwe a pełne honoru protesty przeciw niewoli,

były chybione, że brakło im myśli politycznej, że były błędami politycznymi.

Po tego rodzaju ocenie (niezdrowej w obojęt, który porwy podchorążych z 1831 rozpatrywał ongiś pod kątem widzenia...

W 63-cią rocznicę Powstania Styczniowego. 1863 — $\frac{23}{1}$ — 1926 r.

Dzisiaj mija 63 lat od chwili, gdy naród polski, gnębiony w barbarzyński sposób przez swych ciemiężycieli, postanowił z bronią w rękę zerwać pęta, które mi związali go zachłanni wrogowie.

Wybuch powstania styczniowego, jakkolwiek był zdawna przewidziany i stał się nieuniknionym, nastąpił wcześniej, aniżeli było to planowanym. Bezpośrednim powodem wybuchu zbrojnego powstania był nieszczęsny pomysł margr. Wielopolskiego, ówczesnego Naczelnika Rządów Cywilnych w Królestwie Polskim, który sądząc, że zdoła powstrzymać naród od tego rozpaczliwego kroku, w porozumieniu z W. Ks. Konstantym, zarządził t. zw. brankę mężczyzn zdalnych do wojska.

Szatański pomysł margrabięgo nie udał się, przeważna ilość mężczyzn, którym groziła branka, zdołała uciec do formujących się oddziałów powstańczych i to dało hasło do przyspieszenia wybuchu powstania.

Kości zostały rzucone! Kilumiljonowy naród, będący od stu niemal lat w niewoli, pozbawiony najprymitywniejszych środków do prowadzenia walki, rzucił rękawicę potężnemu wrogowi.

Tragiczne dzieje tych rozpaczliwych bojów o wolność znane są nam wszystkim, żyje jeszcze garstka tych bohaterów, którzy przelewali krew za Ojczyznę!

Morze krwi polskiej rozlało się na całym obszarze Polski, a ciche jęki katowanych bohaterów do dziś dnia, jak oddalone echo rozbrzmiewają po łanach polskich.

Ale tysiące ofiar złożonych na ołtarzu Ojczyzny nie poszło na marne.

Nemecys dziejowa wyrzekła swe mocarne słowo. Polska dziś jest wolna, niepodległa i zjednoczona, a nasi ciemiężcy, nasi kaci i wrogowie odwieczni w po hańbieniu wiodą swój żywot.

Pamięć tych bohaterów, którzy życie swe i krew oddali za Ojczyznę, rzucając się w bezna-

dziejny bój z mocarnym wrogiem, winna być święta dla nas.

Rocznicę powstania styczniowego powinniśmy święcić jak najbardziej uroczystie, składając hołd i rzewne wspomnienie tym wszystkim bohaterom i męczennikom narodowym z Romualdem Trauguttom na czele, którzy dając swe życie za sprawę narodową, są duchowymi twórcami dzisiejszej niepodległej Polski.

Niechaj świetlane duchy Trauguttów, Jeziorańskich, ks. Mackiewiczów, Sierakowskich i tyłu, tyłu innych wiodą nas na drogę zbrojnej pracy ku odbudowaniu naszej Ojczyzny i umocnieniu Jej podstaw, aby żadne, choć by najgroźniejsze burze i nawałnice nie były w stanie zachwiać Jej bytem.

Zgodą, pracą i jednością zdołamy jedynie tę siłę i moc, które zapewnią Ojczyźnie naszej przyszły Jej rozwój i potęgę, do której dążyli wielcy i niezapomniani bohaterzy z 1863 r. Cześć ich pamięci!

St. C.

Sprawy Francji.

Za dużo kandydatów na dyktatora.
Maurras, Valois i Taittinger.

(Od własnego korespondenta).

Paryż, 18 stycznia. Jeśli nie brać pod uwagę socjalistów i komunistów francuskich — z których jedni i drudzy marzą o „dyktaturze proletariatu” na swoją korzyść — Francja ma trzy narodowe obozy do dyktatury zmierzające: rojalistów, faszystów i patrijotów.

Zdawałoby się, że te trzy obozy powinny z sobą jeśli nie współpracować, to przynajmniej utrzymywać nawzajem poprawne stosunki, aby nie obstabiać „frontu narodowego”. Tymczasem dzieje się zupełnie inaczej.

Rojaliści francuscy stanowią grupę bardzo zgraną i zdyscyplinowaną. Ich wodzem i głową jest Karol Maurras. Ich taranem polemicznym — niezrównany pamphletarzysta Leon Daudet. Do niedawna mieli wśród siebie Jerzego Valois, kierującego społeczno-ekonomiczną stroną ruchu.

Otóż Valois w październiku r. z. z organizacji monarchistycznej wystąpił, postulat królewskości odłożył „ad calendas graecas” i założył francuski „Faisceau”, zdążający do opanowania władzy dyktatorskiej i rozwiązania parlamentu. Między rojalistami a faszystami wybuchła zaciekle walka, która całe szpalty ich dzienników („Action Française” i „Nouveau Siecle”) wypełniła. Niechęć osobista i konkurencja — oto podłoże tej walki.

Gdzie się dwóch bije — tam trzeci korzysta, powiedziała so-

bie stara liga Patrijotów z gen. de Castelnau na czele i założyła własną organizację faszystowską Młodzież Patrijotyczną. Na jej czele stanął pos. Piotr Taittinger. Bardzo prędko przecież ten ostatni zapragnął być dyktatorem we własnym przynajmniej kółku i oderwał się od Ligi. Założył sobie tygodnik „Le National” i wykląda tam swoją „doktrynę”, bardzo zresztą ubogą w idee. Z nieufnością się odnosi i do faszystów i rojalistów. Ci ostatni próbują go wygrywać przeciwko tym pierwszym, ale w gruncie rzeczy uważają go za naiwnego poczwica.

Gdzie kucharek sześć — tam nie ma co jeść! Gdzie trzech amatorów do dyktatury — tam demokracja zagrożona nie jest. Chyba, że Parlament, Rząd i Prezydent Republiki nie staną na wysokości zadania.

Francja przeżywa ciężki kryzys finansowy. Tylko rząd wielkiej Koalicji stworzy atmosferę zaufania, bez której niema sanacji. Ale stronnictwa francuskie nie zdają sobie jeszcze sprawy z ciężką na ich barkach odpowiedzialnością. Bezradność stronnictwa i bezsilność Parlamentu utarowała drogę faszystom we Włoszech. I we Francji dyktatura może przyjść tą drogą. Jest to rozumowanie teoretyczne, ale zapominać o takiej możliwości nie należy.

Kazimierz Smogorzewski.

Przewaga przywozu nad wywozem.

Zgodnie z obliczeniami Gł. Urz. Statystyczn. bilans handlowy w poszczególnych miesiącach ub. r. przedstawia się w następujący sposób:

	Wywóz	Przywóz	Stosunek przywozu do wywozu
I	107,5 mil.	172,7 mil.	-63,2 mil.
II	103,0 „	151,1 „	-48,1 „
III	120,5 „	189,9 „	-69,4 „
IV	89,6 „	182,7 „	-93,1 „
V	105,9 „	185,6 „	-79,7 „
VI	103,6 „	169,4 „	-65,8 „
VII	86,9 „	180,4 „	-93,5 „
VIII	102,9 „	116,2 „	-13,3 „
IX	108,9 „	72,8 „	+36,1 „
X	131,5 „	80,1 „	+51,4 „
XI	154,5 „	84,4 „	+70,1 „
XII	183,8 „	85,5 „	+98,3 „
Raz	1398,6 „	1670,8 „	

czyli deficyt wyraża się w sumie 272,2 milj.

Pierwsze półrocze wykazuje wyraźną bierność naszego wywozu. Tłumaczy się to a) brakiem ograniczeń przywozowych, wynikających z ogólnej polityki ówczesnego rządu, b) małą intensywnością w wyszukiwaniu rynków zbytu oraz c) katastrofalnym nieurodzajem w 1924 r.

Najwyższe ożywienie przywozu przypada na m. lipiec ub. r., gdy z jednej strony tracimy rynek zbytu niemiecki, z drugiej zaś regulujemy nasze zakupy zbożowo-żywnościowe zagranicą.

Od sierpnia bilans handlowy już to na skutek akcji odwetowej Rządu w stosunku do Niemiec i wprowadzenia reglamentacyjnych zarządzeń, jak również z powodu dobrego urodzaju oraz możliwości przeprowadzenia na wielką skalę wywozu ziemiopłodów, nabiera wybitnej aktywności, czego wyrazem jest ostatni miesiąc sprawozdawczy ub. roku, zamykający się nadwzłąką wywozu w sumie 98.300 tys. zł. złotych.

dyscypliny koszarowej]], przychodzi zdanie:

Naród musi sobie stawiać cele wielkie, przekraczające na dziś jego zasoby i możliwości, lecz do tych celów wielkich musi dążyć drogami, ustalonymi przez myśl pozytywną, praktyczną i ostrożną.

Nprz. do niepodległości — przez... autonomię „w wierze, języku i samorządzie”.

Szczęśliwej drogi!

A—mol

Fraszki aktualne.

Był w szkołach tylko oślem...
Gdy dobiegł męskich lat,
lamparta dodał miano
do pierwszej nazwy światła.
Kolejno został małpą,
potem jak świnia żył...
Nekrolog zaś opiewał,
że on człowiekiem był.

tp.

Katastrofa wybuchu w fabryce „Granat”.

Dnia 21-go b. m. w południe w fabryce amunicji „Granat”, przy ul. Brühlowskiej Nr. 22 w Warszawie, nastąpił wskutek t. zw. krótkiego spięcia przewodników elektrycznych wybuch, którego skutki najlepiej ilustruje przerażająca cyfra 36 poranionych osób.

Według zebranych na miejscu informacji szczegóły tego strasznego wypadku przedstawiają się następująco:

Do mieszczącej się na 1-szem piętrze hali, gdzie przy wyrabianiu zapalników do granatów ręcznych zajętych było około 40 robotnic, przyszedł elektrotechnik Kruszewski Eugeniusz, wraz ze swym pomocnikiem, aby dokonać naprawy przewodników elektrycznych.

W czasie pracy Kruszewski, nie wyłączwszy prądu, — przeciął obciążkami przewodnik, co spowodowało krótkie spięcie i pożar wszystkich przewodników.

Jednocześnie nastąpiła eksplozja prochu rozsypanego na wszystkich stołach w hali.

Wśród robotnic, na których zapaliła się odzież, — powstała

szalona panika. Przerazone eksplozją i pożarem, oszalałe z bólu, — zaczęły tłuc szyby i wyskakiwać z 1-go piętra na dziedziniec fabryki i tłoczyć się do innych sal, wzniesając tam popiołoch.

Pierwszą pomoc dla nieszczęśliwych zorganizowano w szpitalu żydowskim na Czystem, skąd intendent wysłał pracowników z noszami.

Tymczasem przybyła na miejsce katastrofy straż pożarna, oddziały policji, następnie karetki Pogotowia i t. d.; pożar został zlokalizowany, zaś wszyscy ranni i oparzeni, oddani w ręce lekarzy. Lista ofiar obejmuje 36 nazwisk.

Najpoważniejsze obawy budzi stan trzech robotnic: Zofji Burzyńskiej, Józefy Kazan i Agnieszki Krakowczak, — jednak lekarze mają nadzieję utrzymania ich przy życiu.

Na miejsce katastrofy zjechała komisja wojskowych ekspertów, która ma za zadanie ustalenie istotnej przyczyny wypadku.

Sprawą tą zajmujemy się bliżej po wypowiedzeniu się tej komisji.

Mniej redukcji, a więcej umiejętnej organizacji.

Redukcja stała się obecnie... modą!

Z przykrych, choć napewno przemijających okoliczności naszego życia wyrosła obecnie i pęcznieje wszędzie i wzdłuż, — zasłaniając już często nawet siły uczucia i rozumu...

Redukuje państwo, redukuje samorząd, redukuje przemysłowiec, redukuje handlowiec...

Dlaczego nie redukować?... Zawsze można nacisnąć trochę na pozostałych — Czy można z nich coś jeszcze wycisnąć — to rzecz inna...

Pod modą redukcji zostaje przemycana i samowola i chęć pozbycia się czasem słabszych sił... Już mówi o tych wypadkach prasa, a będzie mówiła jeszcze więcej, gdy w blizkiej przyszłości „moda” redukcji osłabnie, i zobaczymy w wielu miejscach rozgrom, uczyniony jej imieniem...

Otóż, o ile redukcją wogóle należy operować ostrożnie, nawet redukcją właściwą, niezbędną, o tyle redukcja pozorna, sztuczna nie jest dopuszczalną.

Chcę mówić w obronie pozabawionych pracy mniej kwalifikowanych robotników.

Na zasadzie długoletniej praktyki śmiem twierdzić, że nawet najmniej zdolny pracownik może być użytecznym, jednak przy następujących warunkach.

1) Kierownik pracy musi dać temu robotnikowi pracę odpowiednią do jego zdolności i kwalifikacji, 2) w każdym razie nauczyć i sprawdzić dokładność pracy i wskazać błędy, wreszcie 3) zwracać uwagę robotnika (pracownika), że nienależyte spełnienie przez niego obowiązków jest szkodliwe dla całej organizacji pracy, a więc zaszkodzi i wszystkim i jemu.

Podobny system wymaga na początku większego napięcia energii i może nawet pewnej straty czasu, lecz wkrótce wynagradza sowing kierowników pracy...

Nie materialnej tylko ofiary potrzebuje państwo w chwilach odrodzenia i rozbudowy, — potrzebuje więcej czynnej i uczciwej pracy, potrzebuje tężyzny moralnej i zastosowania w każdej dziedzinie najnowszych metod organizacji tej pracy.

Inż. A. K.

DROGI DLA NASZEGO EKSPORTU.

Szwajcaria jest wielkim konsumentem płodów rolniczych i produktów hodowlanych i dla eksportu polskiego mogłaby przedstawiać nader korzystny rynek.

Narazie udział nasz w imporcie szwajcarskim jest znikomy, odgrywamy w nim większą rolę, jako dostawcy odpadków młynarskich.

Pozatem dostarczamy mączkę kartoflaną.

Eksporтеры polscy winni się zainteresować rynkiem szwajcarskim, a wszelkich wyjaśnień i pomocy udzieli im chętnie Departament Handlowy naszego Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

JAK WPŁYWAŁY PODATKI W ROKU UBIEGŁYM?

Daniny publiczne i monopole przyniosły w r. ubiegłym 1.332,4 miliony złotych, a więc ogółem 90,8 procent sum prelininowanych. Niedobór ten jest następstwem tego, że z podatku majątkowego zamiast prelininowanej kwoty 300 milionów wpłynęło 60,6 mil. zł., a więc 20,2 proc. kwoty prelininowanej. Wszystkie inne daniny publiczne, a więc podatki bezpośrednie i pośrednie, cla, opłaty stempelne i monopole dały nadwyżkę wpływów ponad prelininarz.

Niemieckie żale. nad polonizacją Górnego Śląska.

BERLIN, 22.1 (A. W.) — „Deutsche Tageszeitung” rozważa w dłuższym artykule stosunki na polskim Górnym Śląsku, akcentując szczególnie postępy, jakie poczyniła polonizacja tego kraju. Utworzenie biskupstwa katolickiego jest jednym z najważniejszych

czynników polonizacyjnych i trudno będzie myśleć w przyszłości o przyłączeniu polskiej części Górnego Śląska do Niemiec. Na podstawie kłamliwych danych statystycznych autor ocenia sytuację na polskim Górnym Śląsku, jako katastrofalną.

Takie warunki stawiają zwyciężone Niemcy!

Coby to było, gdyby zwyciężyły!

LONDYN, 22.1 (Tel. wł.) — Związek niemieckich Towarzystw Kolonjalnych postanowił na ostatnim zjeździe, jak donoszą do „Times” z Berlina, zwrócić się do rządu, aby Niemcy zaraz po wstąpieniu do Ligi Narodów zażądały zwrotu kolonji i wszelkiej własności, zabranej w czasie wojny. Ponadto postanowiono

prosić rząd o powiadomienie o tem poprzednich przeciwników i uzależnienie wstąpienia do Ligi od otrzymania gwarancji na spełnienie tego żądania.

Koła miarodajne angielskie nie chcą wierzyć, aby instytucja napół polityczna pozwoliła sobie na stawianie tak przesadnych żądań.

Katastrofy tramwajowe

Liczne ofiary.

LONDYN, 22.1 (Tel. wł.) — Z Nowego Jorku donoszą do „Times”, że z powodu silnej mgły zderzył się tramwaj z pociągiem w największym biegu. 45 osób rannych, w tem dwie walczą ze śmiercią.

W Pitsburgu również wykoleił się tramwaj na moście zjeżdżającym ze stromego wzgórza, i spadł do rzeki Ohio z wysokości 12 metrów, 22 osoby ranne i z wody wydobyto 4 ciała.

Spotkanie Stresemanna z Briandem.

BERLIN, 22.1 (P. A. T.) — Z powodu pogłosek o zamiarze spotkania dr. Stresemanna z Briandem w Paryżu, „Tägliche Rundschau”, organ bliski urzędowi spraw zagranicz-

nych, pisze: Spotkanie tego rodzaju było rzeczywiście projektowane. W obecnej chwili jednak ani sama podróż, ani jej termin nie zostały jeszcze omówione przez obydwaj rządy

O zmiany w Konstytucji gdańskiej

GDANSK, 22.1. (P. A. T.) — Na wczorajszym posiedzeniu Volkstagu gdańskiego rozpoczęły się obrady nad wnioskiem, zgłoszonym przez niem. gdańską partję ludową, a żądającym szeregu zmian konstytucji gdańskiej. Między innymi, wniosek ten domaga się, aby wyboru prezydenta wolnego miasta dokonywała ludność bezpośrednio. Dalej, aby

liczba senatorów zmniejszona została z 22 na 5, liczba zaś posłów do Volkstagu ze 120 na 60. Wreszcie aby wprowadzono do konstytucji postanowienie, umożliwiające rozwiązanie Volkstagu. Po krótkiej dyskusji, w której nacjonalisci i komuniści wypowiedzieli się przeciw powyższym zmianom, wniosek odesłano do komisji konstytucyjnej.

Z BOISK SPORTOWYCH.

Sportmeni nasi zajęci są najwiędniej przygotowywaniem jakichś niespodzianek sportowych, — gdyż w całym kraju zapanowała niezwykła cisza.

Może to jest zresztą cisza przed burzą, i maluczko, maluczko a usłyszy my o jakichś bajecznych zawodach, w których weźmą udział znani i t. d.

Może pewną dozę ożywienia wniesie do tej „stagnacji” powracająca z Davos do kraju nasza reprezentacja hokey’owa.

Zato dość czynne są zarządy poszczególnych Towarzystw Sportowych i wre praca wewnętrzna po klubach.

Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie klubu robotniczego „Skra”, na którym wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes J. Michałowicz, wiceprezesi: W. Kruk i Błaszczak sekretarz — J. Grabarz, kronikarz — K. Sajnok, oraz członkowie zarządu: A. Goliżyk, St. Szymczak, H. Kamiński i M. Kwik.

Interesująca jest wiadomość o zamierzeniu K. S. „Krusche Ender” — wybudowania stadionu sportowego — w Pabjanicach.

Stadion ten, którego budowę ma klub rozpocząć już w następnym miesiącu, — ma być urządony na wzór najlepszych boisk na zachodzie.

Z boisk zagranicznych ciekawe są dla nas wiadomości z Cannes, gdzie w wielkim turnieju tenisowym bierze również udział mistrz Polski Czetwerłyński, który pokonał w grze pojedynczej Fishera, mistrza Anglii i wielu innych, uległ jednakże w półfinale drugiemu Anglikowi Maysowi 3 : 6, 3 : 6, który staje do finału z Francuzem Cochetem. Na zakończenie turnieju przybyła do Cannes Kleinael, który z Czetwerłyńskim grać będzie w double o puchar Metropol Hotel. Będzie to swojego rodzaju próbą przed rozgrywkami o Davis Coup, w której to konkurencji obaj zawodnicy będą najprawdopodobniej reprezentować barwy Polski.

Dlaczego nie odbywają się wybory do Kasy Chorych?

Dlaczego Min. Pracy milczy i aprobeuje?

Z początkiem lutego 1923 r. odbyły się wybory Rady Kasy Chorych w Warszawie, więc w myśl obowiązującej ustawy o Kasach Chorych następne wybory powinny się odbyć w lutym r. b., gdyż kadencja Rady trwa 3 lata.

Tymczasem, jak dotąd nie nie słychać o jakichkolwiek przygotowaniach do wyborów i prawdopodobnie w lutym r. b. nie dojdą do skutku.

Wśród ogółu członków Kasy panuje wskutek tego silne zaniepokojenie, gdyż ociąganie się Zarządu Kasy z wyborami każe przypuszczać, że Rada Kasy w porozumieniu z Zarządem usiłuje sobie uzurpować bezprawnie

władzę na okres następnej kadencji.

Oczywista rzecz, że tego rodzaju zamach na autonomję ubezpieczonych byłby bezprawiem, do którego władze nie dopuszczają.

Oczekujemy wyjaśnień ze strony Zarządu Kasy, a jednocześnie zapytujemy, w jakim celu od sierpnia 1925 zaangażowano kilkuset nowych urzędników, którzy, pod pozorem dokonywania spisu wyborców, „wyrobili” około 200.000 zł. — jeśli te wybory nie mają się odbyć?

Czy o tem wszystkim nie wiedzą kompetentne czynniki, że milczą i tolerują taki stan rzeczy?

Cóż to -- żarty?...

Nie igrzajcie z ludźmi!

Na podstawie komunikatu Państw. Urzędu Pośr. Pracy (Ciepła 21), nadesłanego do redakcji naszej, podaliśmy w Nr. 13 „Głosu Codziennego” z dnia 20 b. m. p. t. „Stanie do pracy” wykaz wolnych posad i zajęć.

Na mocy tej wiadomości, mówiącej, że są wolne miejsca dla 22 inwalidów ciężko poszkod. i dla 1 lżej poszkod. — kilkunastu inwalidów, czytelników „Głosu Codziennego” zgłosiło się do P. U. P. P. dla objęcia pracy.

Co nastąpiło dalej — niech mówi list, jaki otrzymaliśmy:

Warszawa, 21.1.-26.

Do

Redakcji „Głosu Codziennego” w miejscu.

My inwalidzi, czytelnicy Głosu Codziennego, przeczytawszy artykuł „Stawcie się do pracy” z dnia 20 stycznia b. r. zgłosiliśmy się do Urzędu Pośrednictwa Pracy przy ul. Ciepłej Nr. 21 od godz. 3.30 rano oczekując w kolejce na ogłoszone posady. O godz. 8.30 wyszedł z biura urzędnik, p. Kowalczyński, i zakomunikował wszyst-

kim inwalidom, że żadnych posad nie ma, że od dłuższego czasu fabryki są pozamykane i miejsc wolnych niema.

Przez podawanie swych fałszywych komunikatów do Redakcji, pism warszawskich, P. U. P. P. naraża inwalidów na bezowocne wyczekiwanie i rozgoryczenie.

Uprzejmie prosimy o zbadanie powyższej sprawy i umieszczenia kilku słów w tak drogim i obronnym dla nas piśmie.

Nazwiska sześciu inwalidów, podpisanych na powyższym liście, zachowujemy — rzecz jasna — dla swojej wiadomości.

Domagamy się wyjaśnienia!

Tembardziej, że w parę godzin po złożeniu nam powyższego listu, otrzymaliśmy z P.U.P.P. za Nr. 999 z dnia 21 b. m. nowy wykaz miejsc wolnych, gdzie znajdujemy 10 miejsc dla ciężko poszkodowanych inwalidów!

Nie ogłaszamy tego wykazu, aby nie ułatwiać niewczesnych igraszek zaśniedziałej biurokracji...

Co na to p. minister pracy?!

KRONIKA

Styczeń
23
Sobota

Sobota
Zaśl. M. P. Jana
Niedziela
3 po Trzech Król
Poniedziałek
N. wróc. św. Pawł.

Co grają w teatrze? Dziś w sobotę dn. 23. I. 26 jedyny występ znakomitego kapelmistrza Opery Warszawskiej A. Dołżyckiego oraz małżonki jego, dobrze znanej naszej publiczności artystki, p. Olgi Orleńskiej w tytuł. partii opery Puccini'ego „Tosca”.

Jutro w niedzielę, o godz. 3-ej m. 30 po poł. (ceny niższe) wesoła „Dolly”, wcz. zaś barwna i melodyjna „Bajadera”. Obie operetki po niedzielnych przedstawieniach zajądą na dłuższy czas z afixa.

W poniedziałek „Madam Butterfly”.

— **Inspekcja Okręgowego Urzędu Pol. Politycznej** i jego Ekspozytury w Toruniu, która odbyła się w dniach 19. i 20 bm., wykazała prawidłowe funkcjonowanie i zupełny porządek w agendach.

— **Obchód Staszicowski w Toruniu** odbędzie się w niedzielę 24 bm. Odprawione zostanie nabożeństwo przez ks. prał. Sienkiewicza w kościele garnizonowym. O godz. 4 po poł. w Dworze Artusa uroczysty obchód z programem następującym: 1) Koncert orkiestry 63 p.p. (orkiestra występuje bezinteresownie), 2) Zagajanie. 3) Wykład p. dyr. Magiery. 4) Występ Koła Śpiewu „Dzwon”. 5) Śpiew solowy p. Aleksandry Lubicz. 6) Trio, harfa, skrzypce i wiolonczela. 7) Występ Tow. Śpiewu „Lutnia”. 8) Solo śpiew p. Tadeusz Laszkowski. 9) Deklamacja dyr. Bandy: „Marsz żałobny Chopina”.

— **Zima** okryła białym całunem śniegu ziemię, kryjąc pod nim wszystko co było do zakrycia, nawet pożywienie, które

czepała czereda upierzonych stworzeń. Gdzie mogą dobijać się one aby coś uzyskać do jedzenia. Idąc onegdaj późną godziną do domu spostrzeżliśmy parę wróbli jak obrabiała porzucaną przez kogoś odrobinę chleba. Zaiste pomyślało się wtenczas, iż gorzej one mają, aniżeli ludzie, bo prawie że skazane na zagładę z powodu braku pożywienia. **Pamiętajcie** zatem wszyscy o tych upierzonych stworzeniach, choć mała odrobinka chleba lub innego pożywienia przyczyni się właśnie do uratowania niejednego pisklęcia. Zwłaszcza dzieciom powinni rodzice te zasady wpajać.

— **Wypadki kradzieży** mnożą się jak grzyby po deszczu. Wczoraj zaarrestowała policja znowu trzy osoby za kradzież.

— **Amatorzy na krzesła**. P. J. Z. ul. Kościuszki 8 zgłosił kradzież dwóch krzeseł dębowych.

— **Złoty zegarek** z dewizką wartości około 800 zł. skradziono pani T. B. mieszkającej przy ul. Bydgoskiej 98.

— **Związek Polaków z Ameryki** na swoim walnym zebraniu wybrał do Zarządu nast. p. p.:

Bonifacy Majchrowicz-prezes, p. Radejke — wiceprezes, Osmałowski — sekretarz, Dalkowski — skarbnik, Kowalewski i Czachla — opiekunowie kasy.

Towarzystwo wyasygnowało 100 zł. jako początkowy datek dla dożywiania dzieci bezrob.

— **Wiceprezydent miasta** Janowski **ciężko zaniemógł**. Choroba — która go już od pewnego czasu trapiła — zwała go w końcu z nóg i uniemożliwiła urzędowanie.

DALSZE SKŁADKI NA BEZROBOTNYCH.

Złożyli na moje ręce wzgl. w Magistracie do dyspozycji Komitetu Obywatelskiego Pomocy dla bezrobotnych m. Torunia:

Hurtownia Czesław Buza 1000 zł. Pan Wacław Mackowiak 50 zł. Pomorski Bank Rolniczy 200 zł. Pan Przeperski 10 zł.

Za tak hojne dary i obywatelskie stanowisko wyrażam ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Antczak.

Przewodniczący Rady miejskiej m. Torunia.

GRUDZIĄDZ.

Sejmik powiatowy.

pow. grudziądzkiego w ub. środę odbył swoje pierwsze posiedzenie, na które stawili się wszyscy członkowie Sejmiku.

Posiedzenie zagaill dłuższem przemówieniem p. starosta Ossowski, który podniósł znaczenie samorządów dla państwa i ludności oraz naszkicował zadania Sejmiku i Wydziału Powiatowego. Przemówienie swoje, p. starosta zakończył okrzykiem: „Cześć Najjaśniejsz. Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta”.

Po przeszło dwugodzinnej przerwie, w czasie której ustalono kandydatury, Sejmik dokonał wyboru Wydziału Powiatowego i członków komisji. Postawiono trzy listy kandydatów na członków Wydziału Powiatowego: 1) rolników, 2) NPR., 3) P. P. S.

Lista nr. 1 otrzymała 16 głosów, l. nr. 2 — 8 gł., l. nr. 3 — 3 gł. Jedną kartkę oddano pustą. (Prawdopodobnie oddał ją obszarnik Lipski, który obraził się, że nie postawiono jego kandydatury.)

Wobec tego zostali wybrani na członków Wydziału Pow. pp.: A. Zalewski, Sulski (obaj P. S. L.), Czepicki (obsz.), dyr. Grobelny (Zj. St. Średniego), Bronisław Rutkowski (N. P. R.) i Tomczyński burmistrz m. Łasina.

Klasa robotnicza mogłaby mieć 2 przedstawicieli w Wydziale Pow., lecz z winy socjalistów ma tylko jednego. Socjaliści, licząc tylko 3 głosy, sami miejsca w W. P. uzyskać nie mogli (zresztą nie mieli też ani jednego poważniejszego kandydata, któryby umiał pracować w Wydziale a nie patrzył się tylko jak wół na malowane wrota), a głosów swoich na poważ-

nego kandydata N. P. R. oddać nie chcieli.

Tak więc wydział składa się z trzech rolników, jednego przedstawiciela klasy robotniczej, 1 przedstawiciela miast, 1 przedstawiciela średniego (kupców etc.).

Dodać wypada, że większość członków Wydziału zajmuje w stosunku do p. starosty Ossowskiego stanowisko bardzo krytyczne, dzięki czemu pozycja p. starosty w Wydziale będzie bardzo trudną. Jak slychać p. Ossowski, biorąc to pod uwagę, podobno ma zamiar ustąpić z stanowiska starosty grudziądzkiego.

— **Kradzież 4000 zł.** Z listu p. wnęgo tutejszego banku, wysłanego do Gdańsku, skradziono w drodze 4000 zł. Śledztwo w toku.

CHELMŻA. W niedzielę 24 bm. odbędzie się tu obchód Staszicowski.

TUCHOLA. Inkasent magistratu zabrał większą ilość gotówki i ulotnił się zagranicę.

GDYNIA. Silna odwilż spowodowała uwolnienie zatoki od lodów, tak że można było przystąpić do ładowania węgla na okręty.

BYDGOSZCZ. Proces o kościół. Onegdaj rozegrał się tu proces o zajęcie kościoła ewangelickiego w Osieku — miasteczku w pow. wyrzyskim. Rzecz miała się następn.: W miasteczku Osiek (ok. 150 mieszk.) postawili ewangelicy w r. 1908 dla celów germanizacyjnych zbor ewangelicki. Na jego budowę składowali się pod przymusem także i Polacy-katolicy. Za czasów polskich jednakowoż liczba ewangelików toniała do tego stopnia, że na nabożeństwa przychodziło ledwo 9—10 osób. Pastor widząc brak owieczek, wyjechał. Trzeba tu zaznaczyć, że ewangelicy prócz zboru posiadali w Osieku jeszcze „dom modlitwy”, którego nie chcieli katolikom — nie posiadającym tu ani jednego kościoła — sprzedać.

Dn. 18. maja 1924 r. po rozej-

ściu się ćwiczących członków Zw. Powstańców i Wojsków — zebrał się tłum, który otworzył drzwi zboru, a pewien chłopak zatknął na dzwonnicy polską chorągiew. Po interwencji komisarza Kaniowskiego zbor oddano jednak z powrotem ewangelikom. Mimo to konsystorz ewangelicki wniósł skargę. Oskarżonych było 12 osób, przeważnie kolejarzy. Sąd po dłuższej naradzie uwolnił oskarżonych od winy i kary.

RÓŻNE.

— **Ogólno - państwowy zjazd delegatów Rad pedagogicznych gimnazjów państw.** Ostatnie redukcje plac niezmiernie dotkliwie dla nauczycieli szkół państwowych spowodowały duże rozgoryczenie wśród tego nauczycielstwa, co skłoniło liczną Radę pedagogiczną do zwrócenia się do Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich z propozycją zwołania ogólnopolskiego Zjazdu w celu rozważenia wytworzonej sytuacji i zastanowienia się nad środkami obrony zagrożonych interesów szkoły i nauczycielstwa. Zarząd Zw. Zaw. Naucz. Szk. Średnich rozesłał do wszystkich szkół państwowych wezwania do wysłania delegatów na Zjazd, który się ma odbyć w Warszawie w niedzielę, dnia 24 b. m. o godzinie 11-ej rano w sali Związku Handlowców, ul. Sienna Nr. 16. W zjeździe poza delegatami Rad pedagogicznych mogą brać udział wszyscy nauczyciele gimnazjów państwowych, jakoteż członkowie organizacji w charakterze gości. Na Zjazd zostali zaproszeni przedstawiciele władz szkolnych, posłowie i senatorowie, organizacje nauczycielskie i społeczne, mające łączność ze szkołami państwowymi.

Nakładem Drukarni Robotniczej W. Pawlak i Spółka w Toruniu. Redaktor naczelny: **A. Antczak** Redaktor odpowiedzialny: **M. Musiał**

Obwieszczenie. Krawcowa

Przy ul. Chełmińskiej 2 odbędzie się w wtorek 26 stycznia br. o godz. 10 przetaż publiczn. Sprzedane zostanie urządzenie składowe.

MAGISTRAT

Posiedzenie Rady Miejskiej

w środe, dnia 27-go stycznia 1926 roku o godz. 6-tej wieczorem

Posiedzenie Wydziałów Administracyjnego i Finansowego

w poniedziałek, dnia 25-go stycznia 1926 r. o godz. 6-tej wieczorem.

Porządek obrad wywieszony w ratuszu.

W każdej miejscowości poszukuje się do wykonywania pobocznych piśmiennych prac w domu rzetelnych

panów i pań

„ARGUS“ — Żelgoszcz (Pomorze).

Pomorski Urząd Wojewódzki

Wydział Dóbr Państwowych

ogłasza usny przetarg dzierżawy następującego Jeziora:

Nazwa Jeziora	Powiat	Stacja kolejowa	Powierzchnia wody w ha	Suma przypuszczalnie potrzebna na przejęcie dzierżawy	Wadium	Termin przetargu	Czas trwania dzierżawy
Jezioro w Radomiu	Lubawa	Radomno	około 100 ha	2 500 zł	100 zł	19. II. 26. o godz. 10-tej	od 1. IV. 1926 roku do 30. III. 1938

Ubiegający się o dzierżawę winni nadesłać do Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu najpóźniej do 13. lutego br. referencje znanych obywateli kraju, dowody fachowości rybackiej, dowody posiadania własnego majątku tudzież dowód obywatelstwa polskiego.

Wadium winno być złożone w Kasie Skarbowej w Toruniu a dowód przedłożony w dniu submisji w Urzędzie Wojewódzkim.

Blizszych informacji udziela się w pokoju 30. w godzinach od 10—13.

Za Wojewodę:

(-) Pawlica
Naczelnik Wydziału Dóbr Państw.

Pomocy prawnej

udzielam w sprawach karnych, cywilnych, mieszkaniowych alimentacyjnych, rozwodowych itd. Wywiad w każdym wypadku. Załatwiam reklamacje, skargi, wszelkie wnioski i tłumaczenia w obcych językach. ADAMSKI, doradca prawny Toruń, Sukleńca 2.

Szczapy I. kl. Węgiel Koks Brykiety

dostarcza terminowo w ładunkach wagonowych do wszelkich stacji na dogodnych warunkach płatności

„Transit“ w Toruniu - Telef. 242 właśc. Wiktor Klewe Szewska 26.

Zakład krawiecki

G. BŁAŻEY, Toruń, ulica św. Ducha 11 (Wejście z ul. Kopernika) wykonuje na sezon zimowy wszelkie prace wchodzące w zakres krawiectwa.

Nie reklama — fakt!

8.000 portretów darmo!

Dla rozpowszechnienia naszego zakładu fotograficznego między czytelnikami „Expressu Pomorskiego”, postanowiliśmy rozdać 8.000 portretów darmo. Przynieście lub przyslijcie do zakładu naszego fotografie (starą lub nową, pojedynczą, podwójną lub grupę) z waszym dokładnym adresem na poniższym numerowanym kwicie i na odwrotnej stronie fotografii podać prosimy również nazwisko i adres, a otrzymacie w przeciągu 14 dni retuszowany, artystycznie wykonany, ze zdumiewającym podobieństwem portret, oprawiony w eleganckie passe-partout, rozmiaru 35—45 cm. — Skorzystajcie jak najprędzej z mojej propozycji, gdyż dla reklamy wyznaczaliśmy ograniczoną ilość, tylko 8.000 portretów. Jako wzajemną usługę, gdy będziecie (a to napewno) z portretów zadowoleni, proszę polecać nasz zakład wśród znajomych. Fotografie wysłane otrzymacie z powrotem w całości bez żadnego uszkodzenia wraz z portretem. Za passe-partout, przesyłkę, opakowanie i zwrot kosztów ogłoszeń proszę przysłać 5 złotych. — Nasz zakład, egzystując już od dłuższego czasu, równie cieszył się uznaniami i tem samem daje zupełną gwarancję co do uczciwości naszej propozycji, my jednak obwiązujemy się zapłacić 1000 złotych temu, kto dowiedzie, że wymienione warunki nie będą dotrzymane. — Przekazy i listy prosimy adresować: Zakład fotograficzny „Foto-Portret”, Warszawa, ul. Próżna Nr. 7, skrz. pocz. 586. — Telefony: Nr. 134-51.

KWIT. Zgodnie z powyższą ofertą, proszę zakład fotograficzny „Foto-Portret” w Warszawie nadesłać mi darmo portret fotograficzny rozmiaru passe-partout 35—45 pod warunkiem, że żadnych wydatków, oprócz przekazanych w dniu dzisiejszym 5 złotych, nie poniosę.
Imię i nazwisko
Adres
Przy grupach należy twarż przeznaczoną do powiększenia znaczyć przez x

OSTRZEŻENIE. Prosimy o zwrócenie specjalnej uwagi na adres naszego zakładu fotogr., gdyż w ostatnich czasach ukazały się ogłoszenia o podobnym charakterze niesumiennej firm, przeważnie z m. Łodzi, ujawniające się wydaniem dodatkowych opt., gdyż przed wykonaniem zamówienia żądają dopłaty za wyretuszowanie i wykończenie portretów, czego należy się bezwzględnie wystrzegać. My zaś po otrzymaniu 5 zł za kosztą wymienione w powyższem ogłoszeniu wysyłamy w oznaczonym terminie artystycznie wykonane (retuszowane) portrety oprawione w passe-partout rozmiaru 35—45 bez żadnej dopłaty, dzięki czemu otrzymujemy liczne podziękowanie od naszych Klientów, którzy nas polecają wśród swych znajomych.